

# DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 2—4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 9 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

s. † p.

## Edward Klimeczycki,

porucznik Wojsk Polskich, Obywatel Ziemi Kowieńskiej i Wileńskiej,

po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony SS. Sakramentami, zmarł dn. 9 go lipca 1919 roku.

Eksportacja zwłok przy ul. Kasztanowej № 3—3 do kościoła św. Jakuba i nabożeństwo żałobne odbędzie się dnia 10 lipca o g. 9 i pół rano. Pogrzeb na cmentarzu św. Piotra i Pawła tegoż dnia o godz. 5 w.

O czym zawiadamia pogrążona w smutku.

Żona.

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy  
s. † p.

Kazimierzy Nowickiej

zostanie odprawione w piątek, 11 lipca  
o g. 6 rano w kościele Bernardynów.  
O czym zawiadamiają znajomych i  
życzliwych Matka i siostry.

Kupujemy

Polską Pożyczkę  
Państwową.

ZOSTAŁA OTWARTA

CUKIERNIA — KAWIARNIA — BAR

Bolesława Sztralla i S-ka.

S-to Jerska № 14.

Zaopatrzona w wyroby cukiernicze jak również gorące przekąski i napoje wysokokowe.

## Kupujcie Losy Loterii na Inwalidów Wojennych.

Wygranych 4 miliony, 462 tys. marek. Główna wygrana 350 tysięcy mk.  
Cena losu 28 marek, 1/2 losu 14 marek, 1/4 — 7 marek. Ciągnięcie 1-ej klasy 10-go i 12-go lipca b. r.  
Losy są do nabycia: w księgarni J. Zawadzkiego, w składzie «Zyrardowski» i u p. J. Krzyżanowskiego (Bank Handlowy).

SALA „LUTNIA“ ULICA Ś-TO JERSKA 6.

Dziś, w czwartek, dn. 10 lipca.

BENEFIS MIRY BIELECKIEJ.

## GRASERC

Sztuka w 3 aktach Stefana Kleczyńskiego.

Początek o godz. 7 1/2 wieczorem.

Kasa czynna jest codziennie od godziny 11—1 i od 5—7 wieczorem.

KOMUNIKAT SZTABU GENERALNEGO

z dn. 7 lipca.

FRONT GALICYJSKO-WOŁYŃSKI.

Bez ważniejszych zmian.

FRONT POLESKI:

Nieprzyjaciel cofa się na całej linii, wysadzając mosty za sobą. Oddziały nasze zdobyły na północnym odcinku Pohost i Kamień, na południu zaś od Łuninca Ossowę.

FRONT LITEWSKO-BIAŁORUSKI.

Ożywiona działalność naszych patroli wywiadowczych.

W zastępstwie szefa sztabu generalnego Haller, pułkownik.

POZNAŃ z dn. 7 b. m. (P. A. T.)—

Komunikat głównego dowództwa:

FRONT PÓLNOCNY:

W nocy ostrzeliwała artylerja niemiecka silnie Łukaszewo, Płonkówko i Płonkowo. Pod Lipionką odparto patrol niemiecki. Na innych odcinkach zwykła strzelanina.

FRONT ZACHODNI:

Pod Miłostynowem i Ernestynowem w nocy silny ogień miotaczy min i utarczki z patrolami niemieckimi. Zeszła bez zmiany.

FRONT POŁUDNIOWY:

Pod Żołędnicami i Mirkowem silna działalność artylerji niemieckiej i miotaczy min. Pod Rzetnią odparlismy patrol niemiecki.

Szef sztabu Wroczyński, generał podporucznik.

## Wcielenie do Polski czy federacja.

I.

W stosunku do Wschodnich Kresów Polski istnieją w społeczeństwie naszym dwie orientacje.

Jedni dążą do niezwłocznego wcielenia do Polski ziem zajętych już obecnie przez wojska nasze, które w większości są zamieszkałe przez ludność polską, bądź wyraźnie ku polskości ciążącą, uznając, iż w stosunku do dalszych kresów białorusko-litewskich w miarę ich okupacji powinna być powzięta decyzja w zależności od tego, w jakim kierunku się ludność miejscowa wypowie.

Drudzy, to jest federaliści chcą ziemię dawnej Litwy historycznej traktować jako całość, z której pragną wytworzyć odrębny organizm państwowy i następnie połączyć go z Polską za pomocą unji.

W obojętnej grupie należy odróżnić dwie grupy: jedni, bardzo nie liczni, dążą ideowo do odtworzenia wielkiej Litwy, dla nich więc federacja jest celem samym w sobie. Do tej grupy należy przede wszystkim najbardziej odśrodkowo w stosunku do Polskości wysunięty odłam tak zwanych krajowców. Natomiast szeroki ogół zwolenników kierunku federalistycznego holduje mu wyłącznie ze względów taktycznych. Dla tego ogółu federacja nie jest celem, tylko środkiem. Cel mają jednaki ze zwolennikami aneksji, czy też inkorporacji.

Idzie o złączenie ziem wschodnich z Polską w ten lub inny sposób, zaś drogą federacji wydaje im się łatwiejszą do osiągnięcia. Wogóle orientacja ludności polskiej na kresach

zależy głównie od rejonu, w którym mieszka dany osobnik, każdy bowiem chciałby widzieć swoją siedzibę w granicach Państwa Polskiego. Społeczeństwo polskie ziemi Wileńskiej i Grodzieńskiej dąży prawie bez wyjątku do niezwłocznego wcielenia tych ziem do Polski, nie widząc ku temu, zresztą najpełniej słusznie, żadnych przeszkód. Należy przypuszczać, iż przeprowadzony w najbliższej przyszłości plebiscyt, w myśl jednogłośnie zaprobowanego przez Sejm wniosku odnośnego, da temu wyraz, usuwając wszelkie mogące w tej mierze istnieć wątpliwości.

Natomiast Polacy mieszkający wśród większości litewskiej ziemi Kowieńskiej w znacznej mierze holdują kierunkowi federacji, dążąc do Litwy złożonej z 4-oh gubernji (części Suwalskiej, Grodzieńskiej, Wileńskiej i Kowieńskiej i części Mińskiej) mają więc program w tej mierze zbliżony do zamierzeń Taryby litewskiej, za wyjątkiem dalszej konsekwencji to jest—Unji z Polską. Głównym motywem tego kierunku dla Polaków jest obawa, zresztą zrozumiała, znalezienia się na Litwie ograniczonej do terenu etnograficznego w zbyt małej ilości na to, żeby się hegemonji litewskiej mógł należeć opierać. Wreszcie Polacy z Mohylewsczyny i Witebszczyzny dążą do odtworzenia Litwy w granicach historycznych 6-ciu gubernji, bojąc się, iż w inny sposób nie będą mogli osiągnąć łączności z Państwem Polskim.

W ten sposób ogół ma orientację od własnej chałupy. Jest to rzecz zrozumiała i bardzo ludzka, trudno bowiem się zdobyć na opinię całkowicie niezależną, nawet podświadomie, od tego, co nas bezpośrednio najbliższej obchodzi.

Jednak w sprawach zasadniczych, tak pierwszorzędnej wagi, powinniśmy dążyć do tego, żeby w poglądach naszych kierować się przede wszystkim interesem powstającego z grobu Państwa Polskiego, a nie jakichś względów lokalnych lub ubocznych.

W dobrze rozumianym interesie Polski leży rozszerzenie jej granic wschodnich na wszystkie ziemie ku Polsce ciążące, unikając w miarę możliwości, uzależnionej od względów strategicznych, ogólnie gospodarczych itp. wcielenia gwałtem obszarów, których ludność w swej większości zajęłaby w

stosunku do włączenia do Polski stanowisko wyraźnie wrogie.

Dalej jest rzeczą zrozumiałą, iż w interesie naszym leży jaknajściślej zespolenie Kresów Wschodnich z Polską, a więc przede wszystkim bezpośrednie wcielenie do Polski.

Odstępstwo od zasady pierwszej może i powinno być dopuszczalnym jedynie w tym wypadku, jeżeli ludność miejscowa z powodu swej odrębności plemiennej, odmiennego ustroju się domaga.

W myśl powyższego ziemie, załudnione w większości przez Polaków, powinny być bezpośrednio do Polski włączone, ponieważ taką jest bezsporna wola mieszkańców, natomiast tam, gdzie większość stanowią Białorusini, bądź Litwini powinniśmy zaspokoić ich żądania w kierunku stanowienia o sobie.

Co się tyczy Białorusinów, wszelkie spory na temat o tem czy jest to naród odrębny, czy też jedynie faza przejściowa pomiędzy Polakami a Rosjanami są absolutnie jałowe. Rozstrzygnięcie tej kwestji trzeba pozostawić przyszłości, starając się jedynie o to, w myśl tradycyjnej tolerancji polskiej, żeby w niczem nie przeszkadzać Białorusinom do ewentualnej ewolucji w kierunku odrębności plemiennej, z drugiej jednak strony unikając sztucznego robienia Białorusinów przez Polaków, w imię rzekomej wyższej polityki.

Jedno stwierdzić możemy z całą stanowczością, iż wewnątrz państwa polskiego będą mieli Białorusini nie równie lepsze warunki rozwoju odrębnego, aniżeli należąc do Rosji, centralistycznej w samej swej istocie, bez względu na taki lub inny ustrój społeczny.

Litwini, jako szczerp całkowicie odrębny oraz swej odrębności świadomy, mają niewątpliwie prawo do tego, żeby się sami mogli urządzać tak, jak to im dogadza, ale—wyłącznie na terenie na którym stanowią większość.

Jeżeli Litwini dążą do utworzenia odrębnego organizmu państwowego, nie powinniśmy im w tem przeszkadzać, trudno jednak chyba iść dalej w imię sprawiedliwości aniżeli dotąd, żeby granica pomiędzy Polską a Litwą ustalona była na zasadach etnograficznych stwierdzonych przez wolę ludności na terenach spornych. Trudno chyba drogą gwałtu włączyć do Litwy ziemie mające większość



polską, co do których dążenia w kierunku mależenia bezpośrednio do Polski nie może być najmniejszej wątpliwości.

Litwa zredukowana w ten sposób do terenu etnograficznego (ziemia Kowieńska, część Suwalskiej) oraz część odnośna Prus wschodnich) byłaby organizmem zbyt małym, ażeby mógł być całkowicie niezależnym od wpływów nierównie silniejszych sąsiadów. Zachodzi obawa, iż pozostawiona w zupełności sobie samej z łatwością dostałaby się pod wpływ niemieckie, co tem łatwiej daje się przewidzieć wobec stosunku obecnej Taryby do Niemców. Gdyby zaś naród litewski potrafił się otrząsnąć od kierownictwa teraźniejszych swych przewodników niepowołanych, albowiem w znacznej mierze przez Niemców narzuconych, zachodziłaby obawa niezależenia go od Rosji.

Oba wypadki przedstawiałyby dla państwa Polskiego poważne niebezpieczeństwo. Z powodu chociażby względów strategicznych, nie mówiąc już o innych motywach, Litwa etnograficzna musi być z Polską złączona. Pojęcie unii wymaga oczywiście zgody zobopólnej. Trudno się tej zgody spodziewać od obecnych menesterów litewskich zbytnio od Berlina niezależonych, zdaje się jednak, iż można to twierdzić z całą pewnością, że naród litewski w swej większości nie będzie się jej sprzeciwiał. Wspólna tyłowicza tradycja, wspólne źródło kultury łacińskiej, wspólna wiara, do której naród litewski jest tak głęboko przywiązany, są to czynniki, które nie dadzą się przekreślić jednym pociąganiem płóta garstki obalamconych szowinistów.

Zresztą, wobec całkiem zrozumiałego zbytniego może przecenienia odrodzającego się narodu litewskiego w kierunku obaw wszelkiej ingerencji w stosunku do jego suwerenności związek z Polską może być jak najbardziej laźnym, niewkraczającym bynajmniej w życie wewnętrzne Litwy. Jednak wspólne dowództwo, oraz wspólna polityka zagraniczna zarówno jak piecza nad tem, ażeby ludność polska nie podlegała uciskowi, jaki ma miejsce w chwili obecnej, o czem świadczy chociażby petycja Polaków z Kowna zaopatrzona w 28 tys. podpisów. To są rzeczy, od których państwo Polskie odstąpić nie powinno, z tem zastrzeżeniem że równe prawa przysługiwać będą Litwinom w Polsce jak te, których gwarancji żądać musimy w stosunku do naszych rodaków na Litwie.

F. Raczkowski.

## Z chwili politycznej.

Gdańskie dzienniki niemieckie donoszą: Gubernator twierdzy toruńskiej

zapewnia, że wojska załogi toruńskiej, jakkolwiek z ciężkim sercem, powodowane posłuszeństwem politycznym opuszczą bez walki obszary, które mają być opróżnione. Żadnych przeto zaburzeń nie należy się obawiać.

Na posiedzeniu gdańskiego wydziału wykonawczego w dniu 3 b. m. oświadczył jeden z członków, że po rokowaniach przeprowadzonych z nadprezydenturą Prus zachodnich postanowiono przywrócić rozwiązana niedawno przez władze pruskie polską radę ludową.

W sprawie przywrócenia gdańskiego podkomisarjatu naczelnej rady ludowej toczą się jeszcze rokowania.

W odpowiedzi na odezwę komisarjatu naczelnej rady ludowej w Poznaniu, wydaną do ludności niemieckiej byłego zaboru pruskiego, wydał parlamentary wydział (grupa północna) odezwę, która między innymi oświadcza, że odezwa Polaków wywołała wśród ludności niemieckiej zadowolenie i uspokojenie.

Parlament wschodu postanowił wydać do ludności Górnego Śląska i Poznańskiego odezwę, która między innymi oświadcza: Wszelki opór przeciw ratyfikacji traktatu pokojowego byłby szaleństwem, musi się go przeto zaniechać. Większość zgromadzenia narodowego z rozdartem sercem udzieliła swej aprobaty na podpisanie pokoju, gdyż tylko rozumna ustępliwość umożliwi rewizję traktatu pokojowego w blizkiej prawdopodobnie przyszłości.

Dn. 1 lipca miała wyjechać komisja z ramienia Ententy, aby objąć w powiatach sztumskim, suńskim i kwidzińskim rządy do czasu odbycia plebiscytu. Komisja ta składa się z 27 osób. Podobna komisja wyjedzie niebawem na Górny Śląsk. Komisja ta składać się będzie z 32-ch członków, a na czele jej stać będzie Amerykanin Clarit.

Na jednym z ostatnich posiedzeń rady najwyższej w Paryżu Bratianu zażądał dla Rumunii Besarabji. Maklakow oświadczył, że tylko przyszła konstytucja będzie mogła rozstrzygnąć los tej prowincji.

Co do wysłuchania Maklakowa, wypada zaznaczyć, że pierwszy to raz od otwarcia konferencji przedstawiciel Rosji był urzędowo słuchany przez konferencję. Jest to następstwem uznania rządu Kołczaka przez mocarstwa sprzymierzone.

pomoc rosyjscy, lotewscy, fiński i kaukaski rewolucjonisci, swabiemi rozgłosem, jaki zdobyła sobie «bojówka» Piłsudskiego. Mieszkanie jego staje się hotelem zajazdowym dla wszelkiego rodzaju konspiracyjnych kurjerów, zbiegów ściganych, bojowców. Na bojową organizację patrzy Piłsudski jako na zaczątek przyszłej milicji narodowej. Bojówka Piłsudskiego odważała się napadać nawet na wielokrotnie liczniejsze wojska rosyjskie, lecz wyćwiczenie jej, zaopatrzenie w broń i amunicję wymagało wiele czasu, ruch rewolucyjny zaś w Rosji począł już słabnąć, nadomiar w PPS zaczął wyraźnie zarysowywać się rozłam. Nastrój polityczny szybko upadał, zmęczony, wyczerpane społeczeństwo śpieszyło do swych gospodarczych i kulturalnych zajęć.

Już w czasie swej bojowej działalności przyszedł Piłsudski do przekonania, że organizacje, jakie stworzył, nie odpowiadają całkowicie celowi, że zastąpić one nie mogą armii regularnej. Stworzenie bodaj zaczątku takiej armii obrał sobie odąd za zadanie.

## Dlaczego Paderewski podpisał traktat o mniejszościach narodowych?

Jak o tem donosiliśmy wczoraj, Paderewski dn. 28 czerwca podpisał w Paryżu specjalny traktat, dotyczący mniejszości narodowych i gwarantujący im równe prawa, a nawet pewne przywileje.

Dokument ten jednobrzmiący mniej więcej co do treści został przedstawiony jednocześnie delegacji polskiej i deputacji rumuńskiej. Otóż delegacja polska w osobach Paderewskiego i Dmowskiego traktat ów podpisała, natomiast Bratianu, przedstawiciel Rumunii podpisu odmówił. Analizując, która z tych dwóch delegacji miała w danym wypadku słuszość, korespondent paryski «Kurjera Warszawskiego» na podstawie zebranych w Paryżu informacji, oświadcza, iż delegacja polska, podpisując traktat, postąpiła trafnie; Bratianu zaś, odmawiając podpisu, popełnił istotnie poważną pomyłkę. Korespondent ów twierdzi, iż za kulisami całej tej politycznej roboty dziejowej w Paryżu 100,000 zabitych Amerykanów łącznie z 500 miliardami dolarów wazy dziś niezrównanie więcej na szali dziejowej niż 1 i pół miliona zabitych Francuzów z dodatkiem długów Francji, wynoszących 100 miliardów. Paderewski i Dmowski, oceniając, należyście powagę kursu tych operacji decydujących o całokształcie dzisiejszej roboty dziejowej wykonywanej w Paryżu przez mistrzów sławetnej czwórki, postąpili, jak się okazuje, bardzo przeczornie, gdyż, jak twierdzi ów korespondent, za cenę tego kompromisu delegacja polska zdobyła dla ojczyzny Lwów i Wilno, któryoby inaczej nigdy nie otrzymała.

Przeciwnicy przyłączenia do Polski pewnych mniejszości narodowych wobec tego pozbawieni będą teraz najbardziej ważkich argumentów, gdyż prawa tych mniejszości zagwarantowała konwencja międzynarodowa.

Zresztą dzięki rozumnej akcji naszej delegacji konwencja ta została mocno złagodzona w formie i w duchu pomyślniejszym dla nas przekształcona. Pierwotny projekt opiewał bowiem, że mniejszości narodowe, mieszkające na terytorjum polskiem, podlegać będą bezpośrednio opiece Ligi narodów. Obecnie sprawa przedstawia się inaczej. Dziś nie pewna kategoria obywateli polskich, lecz tylko pewne paragrafy konstytucji polskiej otrzymają gwarancję międzynarodową.

Swoboda i prawa mniejszości gwarantowane będą bezpośrednio jedynie przez konstytucję polską, której pewne pa-

ragrafi ogłoszone zostaną, jako nie ulegające zmianie. Jak zapewniał tegoż korespondenta Juliusz Cambon prezes komisji polskiej i jeden z głównych delegatów francuskich na kongresie, rezultat tej konwencji daje się już odczuć podczas rokowań, dotyczących naszych granic wschodnich, udaremniając, a w każdym razie mocno osłabiając, skierowaną przeciw nam akcję ukraińską, rosyjską i litewską. Przeciwnie sytuacja dyplomatyczna Rumunii znacznie się pogorszyła.

Odmowa podpisania przez p. Bratianu specjalnego traktatu osiągnęła ten niespodziewany dla niego rezultat, że po raz pierwszy przedstawiciel Rosji powołany został na kongres. P. Maklakow, ambasador rosyjski z czasów Kiereńskiego, zaproszony został przez najwyższą radę do rokowań, dotyczących przynależności terytorjalnej Besarabji. Prowincja ta, która początkowo miała być przyznana Rumunii w całości, ma być obecnie podzielona. To samo niebezpieczeństwo terytorjalnego uszczuplenia grozi obecnie Rumunii w Banacie i Transylwanji.

W sferach kongresu paryskiego panuje ogólnie to przekonanie, że sytuacja naszej delegacji w ostatnich czasach dzięki rozprawce Paderewskiego i Dmowskiego poważnie się wzmocniła. Na fundamencie tego traktatu międzynarodowego, który trzeba uważać jako przykrą, ale niedającą się uniknąć konieczność, odbudowanie Polski pójdzie łatwiej i łatwiej. Ułatwione będzie skomplikowane przeprowadzenie granic i plebiscytów na zachodzie, ułatwione będzie przyłączenie należnych nam terytorjów wschodnich.

Pierwszy tego dowód—to nieograniczone prawo używania armii Hallera na wszystkich frontach i przeciwko wszystkim wrogom.

## Proces kaizera niemieckiego.

Minister spraw zagranicznych Francji Pichon oświadczył, że w procesie przeciw Wilhelmowi Francja postawi wniosek o dożywotnie wygnanie Wilhelma. Należy skłonić rząd niemiecki do wydania przysławnej korespondencji Wilhelma do chwili jego wstąpienia na tron. Prywatny majątek jego i jego domu ma przedewszystkiem służyć na zabezpieczenie pretensji Francji o odszkodowanie, o ile nie będą one zaspokojone przez Niemcy.

Komunikują, iż w m. cu bieżącym mocarstwa podpiszą notę, żądającą od Holandji wydania Wilhelma Hohenzolera. Notę ma podpisać 22 września 23 państwa. W kuluarach parlamentu angielskiego słychać, że postę-

bowiem podówczas jeszcze nie wierzył w możliwość wojny europejskiej.

Dopiero aneksja Bośni i Hercegowiny zachwiała nieco tę wiarę. Od tego czasu datuje się wyraźne przechylenie się opinii polskiej w Galicji na korzyść organizacji militarnych. Tworzą się kółka wojskowe w Krakowie i na prowincji, w Drohobyczu, Samborze, Stanisławowie, w Brzeżanach. Dopóki organizacje te były tajne, nie mogły one ogarnąć całego narodu. Rozumie to Piłsudski, dla tego zabiega usilnie o zalegalizowanie Związku Walki Czynowej.

Nareszcie w 1910 r. pozwolono utworzyć «Związek Strzelecki». Część młodzieży niepodległościowej kierunku, pozostającego pod wpływem W. Studnickiego wstępuje do «Strzelca», inną część wraz z ludowymi organizuje się w «Drużyny strzeleckie».

Wybuch wojny bałkańskiej i oczywista dla wszystkich możliwość wojny austriacko-rosyjskiej nadaje ogromny rozpęd wojskowej robocie w Galicji. W krótkim czasie powstało do

## Nasi wodzowie

Józef Piłsudski.

(Dokończenie).

Po powrocie z Japonji Piłsudski postawił wniosek w Centr. Komitecie PPS., aby na carską mobilizację odpowiedzieć zbiorową i krwawą demonstracją. W myśli tej uchwały demonstracja taka odbyła się na placu Grzybowskiem (13 listopada). Rewolucja szybkimi zblizła się krokami. Piłsudski nadludzkie robi wysiłki, by zdobyć pieniądze i zorganizować przewóz broni.

Mieszkanie jego w Krakowie staje się ogniskiem całego tego ruchu. Tu napływają wieści i stąd rozchodzą się rozkazy, nie tylko po całej Polsce lecz i po Europie, gdyż nawiązano stosunki z rozmaitemi fabrykami broni, z przemytnikami morakimi i lądowymi, z pośrednikami w handlu materiałami wojennymi. Do skromnego mieszkanka zjawiają się po radę i

W początkach 1908 r. przy lwowskiej sekcji Organizacji Bojowej powstaje kółko milicyjne z ludzi pragmatycznych kształcić się wojskowo. Przewodniczy mu Kazimierz Sosnkowski, w skład jego wchodzi Kukiel, Sawicki, Bohusiewicz, Rozen i inni. Organizacja przybiera nazwę «Związek walki czynowej». Równoległe zaś istnieje dawna «Organizacja bojowa PPS», czyli tak zw. «bojówka», która dąży do przedłużenia walki w Królestwie drogą zamachów terrorystycznych i napadów. Piłsudski całą swą inteligencję, wszystkie sympatje i stosunki oddał na usługi organizacji wojskowych. W małych, tajnych koczach we Lwowie, wojskowy zaprowadził rygor, ćwiczone tam w używaniu broni, w służbie polowej, studjowano teorie i historie wojen, zapoznawano się z użyciem map i kompasu, z terenoznawstwem.

Największą przeszkodą w rozwoju organizacji militarnych był brak stałego dochodu. Zapoczątkowane w r. 1909 przez Piłsudskiego urządzenie czegoś w rodzaju «Skarbu wojskowego» nie powiodło się, nikt



powanie sądowe przeciw byłemu cesarzowi ustali komisja wybrana przez państwa ententy dla przeprowadzenia warunków pokojowych. Trybunał składać się będzie z 5 sędziów, wybranych przez pięć mocarstw ententy. Sądzą, że proces ten odbędzie się w jesieni.

Według pism wiedeńskich, prezesem trybunału dla sądenia excesarza Wilhelma w Londynie, będzie lord Sammer. Trybunał składać się ma z pięciu sędziów, zamianowanych przez Amerykę, Anglię, Francję, Włochy i Japonię. Jenerałnym prokuratorem będzie Gordon Howard. Oskarżony będzie miał dwóch adwokatów, niemieckiego i angielskiego. Rozprawa będzie jawna.

W związku z mającym się odbyć procesem Wilhelma Hindenburg wysłał do prezydenta Rzeczypospolitej niemieckiej telegram tej treści: Za wszystkie rozporządzenia naczelnego dowództwa, zacząwszy od 29 sierpnia 1916 r., wszelką odpowiedzialność ja tylko ponoszę. Również wszelkie cesarskie i królewskie rozkazy, dotyczące wojny, powzięte i wydawane były od dnia tego za moją wyłącznie radą i na pełną moją odpowiedzialność. Proszę oświadczenie to podać do wiadomości narodu niemieckiego i państw koalicyjnych.

### Głosy Ziemi Synów.

Do Wysokiego Sejmu Polskiego w Warszawie.

My mieszkańcy 56 wsi i folwarków (w ogólnej ilości 10,000 osób) gminy Rudomińskiej, powiatu Wileńskiego oświadczamy, żeśmy Polacy i do Polski tylko należeć chcemy. A przeto zwracamy się do Wysokiego Sejmu Polskiego z prośbą o poczynienie kroków dla wcielenia nas do Państwa Polskiego i wyznaczenia wyborów posła od naszej ziemi.

(W imieniu całej gminy Rudomińskiej następują podpisy sołtysów poszczególnych wsi, wójta, pisarza, wreszcie ks. proboszcza parafii Rudomińskiej.)

Do W. Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie.

My, niżej podpisani, mieszkańcy Wysoko-Dworskiej włości, Trockiego powiatu, Wileńskiej gub.—zebrawszy się w dniu 22-go czerwca 1919 r. w ilości 437 osób w majątku «Karopole» jednogłośnie postanowiliśmy: złożyć nasz hold i podziękowanie dla bratniego naszego wojska polskiego za bohaterkie oswobodzenie nas i ziemi naszej ojczyzny od przemocy i najazdu wrogów naszych: moskali, Niemców i rozbójniczych band bolszewickich i wyrażamy naszą niesłomną wolę przynależenia do Kr. Polskiego, ponieważ

czujemy się i jesteśmy Polakami, modymy się i rozmawiamy w domu po polsku. Do Litwy należeć nie chcemy i nie dopuścimy, aby nam wydierano wszystko to, co jest polskie i odłączono nas od macierzy naszej—Rzeczypospolitej Polskiej. Prosimy o powołanie posłów z naszej ziemi do Sejmu Polskiego w Warszawie.

22 czerwca 1919 r.

(Następują kolejne, szczegółowe podpisy mieszkańców i osób upoważnionych, ze wskazaniem miejsc ich zamieszkania w ogólnej liczbie 437).

## TELEGRAMY.

### Opuszczenie Sejmu przez posłów chłopskich.

WARSZAWA, Dn. 7 lipca w Sejmie po odrzuceniu większości wniosku Komisji w sprawie reformy rolnej, odbyło się głosowanie imienne nad wnioskiem Staszyńskiego, który włościanie uznali za ostateczną granicę swoich ustępstw.

Staszyński proponował maksimum 500 morgów.

Za wnioskiem Staszyńskiego padło 181 głosów, przeciw również 181 głosów. Marszałek uznał wniosek za odrzucony.

Wywołało to burzliwą dyskusję, zakończoną manifestacyjnym wyjściem z Sejmu posłów chłopskich wśród śpiewu: «O cześć wam panowie magnacii».

Galerje wtórowały temu hymnowi.

Marszałek kazał opróżnić galerję.

Na gwałtowne wielokrotne żądanie posła Daszyńskiego — Marszałek przerwał obrady o godz. 9 wieczorem.

Po półgodzinnej przerwie marszałek, na wniosek posła Daszyńskiego, odroczył obrady do dnia następnego.

### O współżycie z Niemcami w Wielkopolsce.

POZNAŃ (P.A.T.) Komisarjat Naczelnej Rady Ludowej w Poznaniu wydał do ludności polskiej odezwę, nawołującą do zgodnego współżycia Polaków z Niemcami, współobywatelami Polski. Odezwą zaznacza, że egdy w najbliższej przyszłości żyć mamy obok Niemców już nie jako wrogów, ale jako współobywateli naszych z tą chwilą zapomnieć nam trzeba o przeszłości, a pamiętać jedynie o tem, że znajdowaliśmy się w walce nie z Niem-

alecami z systemem prusko-niemieckim który nas chciał zniszczyć. Naród polski, jako też jego przedstawiciele państwowi, nie pójdą drogą odwetu i zemsty, wymagać jednak będziemy lojalnego spełniania obowiązków, jakie państwo polskie nakładać będzie na swych obywateli.

### Mińsk w rękach polskich.

«Gaz. Por. z Grosze» podaje telegram własny z Brześcia Litewskiego tej treści: Część miasta Mińska po tej stronie Swiłowcy znajduje się w rękach polskiej Organizacji Wojskowej.

Część miasta po drugiej stronie rzeki jest jeszcze pod władzą wojsk bolszewickich.

(Nieoficjalnie komunikują nam: na ulicach m. Mińska toczą się zacięte walki. Czerwonogwardziści zasilani przez miejscowych sympatyków—żydów stawiają niezwykle zacięty opór, tak, że nie tylko każdą ulicę, ale każdy dom z osobna trzeba zdobywać. Na każdym prawie gładchu jest ustawiony kulomiot, a z okien prąży karabinów. Tem niemniej nasze dzielne wojska z niebywałą pogardą życia rzucają się naprzód, łamiąc zwyciężką wszelki opór.

W chwili, gdy gazeta nasza trafiła do rąk krytelników cały Mińsk będzie prawdopodobnie w naszym posiadaniu.

### Nowy zarząd miasta Torunia.

ŁŁOCK (P.A.T.) Korespondent «Kurjera Łłockiego» z Lipna donosi: Dowiaduję się z wiarogodnego źródła, że w Toruniu sformował się nowy zarząd miasta z d-rem Janowskim na czele. Dr. Janowski organizuje milicję, złożoną z 1,000 osób. Do dnia 12 b. m. Toruń ma przejść pod państwo polskie. Do tejże daty Niemcy wypłacili urzędnikom państwowym pensje. W mieście panuje spokój.

### Dowódca armji Dunaju do 4-ej dywizji polskiej.

WARSZAWA (P.A.T.). Pod datą 24 maja 1919 r., dowódca armji Dunaju gen. d'Anselme wydał następujący rozkaz:

«4-a dywizja polska opuszcza grupę i idzie w bój, by dotrzeć do granic swej Ojczyzny i by dokonać dzieła ostatecznej odnowy wielkiej Polski, która dla Francji odwieczną żywiła przyjaźń, była najwierniejszą jej sojuszniczką.

4-ta dywizja polska w ciągu wielu miesięcy walczyła z nami w Rosji i cała grupa nasza mogła podziwiać energję, wierność i legendarną odwagę oddziałów polskich.

Wśród olbrzymich trudności i wszelkich niedostatków, Polacy utrzymali wysoki poziom ducha i wiarę w przyszłość ich kraju.

Gen. d'Anselme winażuje im, dziękuje za zasługi położone dla wspólnej sprawy. W imieniu całej grupy oddaje cześć gen. Żeligowskiemu, 4-ej dywizji polskiej i jej sztandarom.

d'Anselme.

### Tymczasowe przyznanie Galicji Wschodniej Polsce.

PRAGA (P.A.T.) — Czeskie biuro prasowe donosi z Paryża: Członkowie delegacji Rusinów karpaccich a mianowicie dr. Markow, dr. Sybin, Hladik i adwokat Woniak zostali powołani przez specjalną komisję konferencji pokojowej, której jest zadaniem jest rozstrzygnięcie sprawy Wschodniej Galicji i Bukowiny.

Komisja zakomunikowała delegatom, że konferencja pokojowa postanowiła wschodnią część Galicji przyznać tymczasowo Polsce z zastrzeżeniem autonomji, później jednako lud Galicji Wschodniej ma rozstrzygnąć o swej przynależności.

Delegat Hladik zakomunikował komisji, że Rusini karpaccy w żadnym wypadku nie pragną należenia do Polski.

### Dar dla Hallerozyków.

KRAKÓW (P.A.T.) Właściciel Beresteczka pod Brodami, Wiktor Raborski, przysłał na ręce gen. Hallera pismo, w którym oddaje do dyspozycji generała 100 morgów najlepszej ziemi ze swego folwarku Wiktorowo do rozdania pomiędzy jego żołnierzy i inwalidów. Gen. Haller wystosował w odpowiedzi do ofiarodawcy list, w którym dziękuje mu za ten dar, świadczący o wielkiem poczuciu obywatelskiem.

### Kwestje formalne ratyfikacji wersalskiego pokoju.

NAUEN (P.A.T.). Przewodniczący niemieckiej delegacji w Wersalu, v. Lessner, wystosował w sobotę na ręce p. Clemenceau notę, w której powiada, że jeżeli rządy sprzymierzone chcą ratyfikować układ pokojowy bez protokołu i osobnej umowy, to Niemcy również nie mają nic przeciw temu, a w takim razie należałoby sporządzić wspólny dokument ratyfikacyjny i dla układu i dla protokołu. Rządy ententy odpowiedziały, że zgadzają się na tę propozycję.

### Hindenburg prosi Focha o protekoję...

WIEDŃ 7 go lipca, (P.A.T.) — Wiedeńskie biuro koresp. donosi z Kołobrzega: Jenerał Hindenburg wystosował do marszałka Focha otwarty własnoręczny list, w którym prosi marszałka w imieniu starej niemieckiej armji, jako naczelnego wodza

200 kół strzeleckich w Galicji i około 100 drużyn. Piłsudski rozwija nie słychaną działalność, odbywa przeglądy, zarządza ćwiczenia, miewa wykłady. Gdy w czerwcu 1914 r. odbywał w Tyńcu ostateczne doroczne ćwiczenie, wojna stała już u progu. Organizacje strzeleckie zostały zaskoczone jej wybuchem. Młodzież uniwersytecka i kierownicy byli w rozproszeniu. Punkt zborny naznaczony został w Krakowie, w budynkach przystaniowych, tak zw. Oleandrach. Zaczęła się gorączkowa robota, wszystko jednak z początku szło jak z kamienia, władze austriackie niechętnie, podejrzliwie patrzyły okiem, niewolno było strzelcom nawet chodzić grupami po mieście i nosić broń.

W pierwszych dniach sierpnia doszło do porozumienia między «Związkiem strzeleckim», a «Drużynami», które poddały się pod dowództwo Piłsudskiego. Burkhard—Bukocki przeprowadził do Oleandrów oddział 74 Drużyniaków w pełnym rzeszanku. Ze strzelców wybrano taką samą ilość. Z magazynów wydano żołnierzom tornistry, ładownice, broń i po-

200 ostrych naboł. Nastrój gorączkowy dosięgnął szczytu. Po południu dnia 3-go sierpnia pojawił się Piłsudski w czapce strzeleckiej «maciejówce» na głowie przyjął raport i odbył szczegółowy przegląd, poczem wygłosił krótką, energiczną przemowę:

«Odtąd niema ani Strzelców ani Drużyniaków. Wszyscy co tu jesteście zebrani, jesteście żołnierzami polskimi. Znoszę wszelkie oznaki specjalnych grup. Jedynym waszym znakiem jest odtąd «Orzeł Biały».

Jeden z oficerów wystąpił z papierem w ręku i wzruszonym głosem zaczął z imienia i nazwiska wywoływać żołnierzy z rozmaitych plutonów. Wychodzili w pełnym rzeszanku, z bronią na ramieniu i stawali w osobnym ordyaku. Cisza zaległa na całym placu głęboka. Wtedy poraz drugi przemówił do wybranych Piłsudski:

«Żołnierze! Spotkał was ten szczyt Alekzandry, że pierwszy pójdziecie do Królestwa i przestaniecie granicę rosyjskiego zaboru, jako czołowa kolumna wojska polskiego, idące-

go walczyć za oswobodzenie Ojczyzny. Wszyscy jesteście równi wobec ofiar, jakie ponieść macie. Wszyscy jesteście żołnierzami... Patrzę na was, jako na kadry, z których rozwinąć się ma przyszła armja polska i pozdrawiam was, jako pierwszą kadrową kompanję.

Żaden głos nie ozwał się w ciemnych szeregach żołnierzy, ale w zebraanej nieopodal publiczności głośno płakano.

Wybrałą kompanję natychmiast odłączono od innych. Następnego dnia późnym wieczorem, gdy żołnierze, korzystając z ciepła i cudnego blasku księżycowej nocy błędzili ciemnie po podwórzu, w bramie ukazał się jakiś rycerz na siwym koniu. Był to Belina-Pratmowski, który wracał z wiadów z Królestwa.

Dnia 6-go sierpnia o 3 rano wyruszyła kadrówka z Krakowa pod dowództwem porucznika Kasprzyckiego. Piłsudski odprowadził oddział za miasto, które okrążono cicho i niespostrzeżenie.

Polecono oddziałowi zająć Miechów, ale nikt o tem nie wiedział—prócz dowódcy. Pod Słomnikami padły pierwsze strzały—nasza konna szpica strzelała do straży pogranicznej—Moskale cofała się pośpiesznie, zostawiając jednego zabitego i jednego rannego.

Zaczęła się wojna.

Piłsudski tymczasem ekspedjował z Krakowa II i III kompanję, które również skierowano do Miechowa.

Dn. 8 sierpnia przyjechał tam Piłsudski.

Nareszcie spełnił się szczyt jego marzeń, stanął do otwartej walki z odwiecznym dręczycielem i najeźdźcą Ojczyzny...



wojak sprzymierzonych i sojusznicych, o wstawienie się za tem, by odstąpiono od domagania się wydania b. cesarza Wilhelma. «Jako dowódca tej armji, która przez stulecia była ożywiana tradycjami prawdziwego honoru wojskowego i rycerskim sposobem myślenia i uważała je za najwyższe dobro, pisze Hindenburg, potrafi pan ocenić nasz krok i oddalić to hańbiące poniżenie od naszego narodu i od naszej armji. Jestem gotów ponieść każdą ofiarę i oddać się na miejsce mojego cesarza i króla i naczelnego dowódcy. Staję niżej osobiście do dyspozycji mojemu cesarstwu sprzymierzonym i zjednoczonym i jestem przekonany, że każdy oficer starej niemieckiej armji gotów jest to samo uczynić».

KRONIKA

KALENDARZYK.

Oziś: 7 braci Męczenników.  
Jutra: Felagji.  
Pojutrze: Jana Gwalberta.  
Wschód słońca—o g. 3 m. 39  
Zachód słońca—o g. 8 m. 30

Z WILNA.

— **W sprawie zakładania i uruchomienia fabryk.** Wydział prasowy Zarządu Ziemi Wschodnich nadsyła nam z prośbą o zamieszczenie rozporządzenia (№ 10) tej treści: W celu ochrony od niebezpieczeństwa pożarów i od wpływów szkodliwych dla zdrowia ludności, zamieszkałej w sąsiedztwie fabryk, zakładów przemysłowych i składów materiałów, jak również w celu bezpieczeństwa robotników, zatrudnionych w wymienionych instytucjach, zabrania się zakładania i uruchamiania fabryk i zakładów przemysłowych oraz składów materiałów bez uzyskania pozwolenia Naczelnika Okręgu Wileńskiego. Odpowiednie podania składać należy w wydziale Technicznym Okręgu Wileńskiego (S-to Jerska 13, pokój Nr 17).

W podaniach powinny być szczegółowo wykazane materiały i przedmioty, mające się produkować i ilość takowych, z saluzaniem rysunków zabudowań, planu sytuacyjnego i świadectwo o dokonanej w obecności Władcy Technicznej próbie trwałości kotłów wysokiego ciśnienia w maszynach parowych.

— **Korzystajcie z lata.** Pod tym hasłem, o ile pogoda dopisze, w niedzielę nadchodzącą, t. j. dn. 13 bm. odbędzie się w ogrodzie p. Bernardyńskim wielka zabawa letnia, organizowana przez «Koło Polek» na dokarmianie żołnierzy chorych, przebywających w szpitalach i rekonwalescentów.

Obfity i urozmaicony program zabawy (koncert, popisy akrobatów napowietrznych, loty na cenne oraz artystyczne przedmioty, tańce baletowe i t. p.) oraz jej cel bezwzględny

całe Wilno ściągną do naszego najpiękniejszego ogrodu.

— **Uroczystość wioślarska.** Po czteroletniej przymusowej bezczynności, po wydobyciu z ukrycia przed konfiskatą łodzi, i po odrestaurowaniu budynku przystani, wioślarze wileńscy rozpoczęli na nowo swą sportową i społeczną działalność.

W nadchodzącą niedzielę, t. j. dn. 13 bm. o godz. 5 po południu odbędzie się poświęcenie przystani wioślarskiej, Wilji pierwszej próba dwóch czterowiosłówek rasowych, które nazwane zostaną «Adama» i «Józefa» ku czci Mickiewicza i Piłsudskiego, dwóch wielkich syów Ziemi Litewskiej.

— **W obronie wydziału Sztuk Pięknych.** Wobec obiegających pogłosek o zamierzonym wyodrębnieniu wydziału Sztuk Pięknych z odbudowującej się Wszechnicy Wileńskiej w osobną Akademię, Zarząd T-wa Miłośników Wilna przesłał do kuratora Uniwersytetu Wileńskiego odpowiednie wyjaśnienie, w którym z naciskiem podniósł doniosłość przewodniej myśli dawnego Uniwersytetu, łączącego w sobie wszystkie nauki i sztuki, a w imię ich również całą młodzież akademicką. Tej łączności zawdzięczało Wilno, nieznane gdzieś indziej zbliżenie pomiędzy Nauką a Sztuką, tudzież jedyną wśród młodzieży solidarność.

Tow. Miłośników Wilna jest zdania, że w odradzającym się Wilnie powinna wrócić do życia cała świetność jego dawnej kultury bez kompromisowych zmian, tak też zrozumiało słowa Naczelnika Państwa, gdy mówił o Wilnie jako odrodzonej «Ateńskości Polskiej».

— **Zarząd Polskiego Związku pracowników handlowych, przemysłowych i biurowych** (Sw. Jańska 21) uprasza swych członków pozostających bez pracy o śpieszne zarejestrowanie się w Zarządzie związku, gdyż do niektórych gałęzi pracy potrzebni są odpowiedni kandydaci.

Jednocześnie z powodu otrzymania z Ameryki bezpłatnego ubrania, zarząd związku prosi o niezwłoczne zarejestrowanie się członków potrzebujących dla swych rodzeństwa ubrania, a niemogących się w nie zaopatrzyć drogą zwykłą. Zwraca się przytem uwagę, że rejestracja na ubrania prowadzona będzie tylko do 14 b. m. i, że w tym wypadku niezbędne są poświadczenia conajmniej dwóch członków związku.

— **Rejestracja.** Zarządy następujących związków zawodowych: Pracujących igła, Żeńskiej służby domowej, Praczek i prasowaczek, Stróżów i Czeladników szewskich, Stolarzy, Cieśli i Bednarzy, Kucharzy i numerowych, prowadzą rejestrację potrzebujących ubrań co dzień od 10—2 i 6—8 w Centrali związków, Sw. Jańska 21. Przychodzić z legitymacjami.

— **Zebranie Chrześ. Zw. Zawodowego** praczek i prasowaczek odbędzie się 10 bm. w czwartek

o g. 6 wiecz. w Centrali Związków, Sw. Jańska № 21.

— **Zebranie członków kooperatywy.** Dn. 11 bm. o g. 6 ej w sali teatralnej Centrali robotniczej, odbędzie się walne i prawomocne zebranie członków kooperatywy Chr. Związków Zawodowych, na którym prócz wyborów Zarządu i Komisji Rewizyjnej rozpatrywana będzie sprawa dostarczenia udziałowcom tak niezbędnych produktów, jak chleb, opał i in.

Zapraszając usilnie członków na to zebranie, Zarząd tymczasowy kooperatywy zwraca uwagę, że nieprzybycie ogólnej liczby stowarzyszonych uniemożliwi urzeczywistnienie projektowanych zamierzeń.

— **Benefis M. Bieleckiej.** Dzisiaj, 10 b. m. odbędzie się w sali «Lutnia» przedstawienie beneficjnego art. dram. M. Bieleckiej. Artystka ukaze się dziś w sztuce S. Kiedrzyńskiego «Gra Serc» w roli Ireny.

W ciągu ostatniego sezonu p. Bielecka kreowała szeregi ról w następujących sztukach: «Lora», «Siostra Helena», «Małż z grzeszności», «Szczęście Frania», «Panna Maliczewska» i wielu innych.

Niewątpliwie publiczność Wileńska oceni długoletnią pracę szczerą i artystyczną i tłumnie podaży na przedstawienie dzisiejsze.

Początek o godz. 7 m. 30 w. Kasa czynna jest od godz. 11—1 i 5—7 g. wiecz.

Sprawy gospodarcze.

Polski handel zewnętrzny.

Zagadnienia finansowo-gospodarcze w budującym się państwie polskim należą do zagadnień pierwszorzędnych, nie mniej ważnych od politycznych i społecznych; od należytego bowiem ich rozwiązania zależy dobrobyt i szczęście pokoleń. Jedną zaś z podstaw gospodarki narodowej jest handel zewnętrzny.

Każdy tedy większy odruch, reagujący na pierwsze potrzeby życia, każdą śmielszą i poważniejszą w tym kierunku inicjatywę witamy z niewypowiedzianą przyjemnością i ulgą, gdyż znajdujemy zapowiedź lepszego jutra.

Ostatnio właśnie dowiadujemy się o organizującym się w Warszawie I szem Polskim Towarzystwie Akcyjnym dla Importu i Eksportu.

Organizujące się T wo zakreśla sobie następującą działalność: T-wo będzie się zajmowało kraj po cenach możliwie niskich w produkty spożywcze, surowce i wyroby gotowe, sprowadzane bezpośrednio od producentów i fabryk z Ameryki, Anglii, Francji, Japonji, Szwajcarii, Szwecji, Włoch i innych krajów. Natomiast będzie wywozić zagranicę produkty i surowce polskie, jak np. drzewo, wełnę, skóry, chmiel, nasiona i t. p. Będzie się podejmowało dostaw dla intendencji, dróg żelaznych, fabryk, warsztatów, robót publicznych, urzędów. Będzie reprezentowało w Polsce fabryki i producentów zagranicznych, a zagranicą—producentów krajowych polskich. Przy zarządzie T-wa będzie urządzona stała wystawa prób i okazów pro

duktów, surowców i wyrobów, podług których kupcy, przemysłowcy i fabrykanci będą mogli zamawiać potrzebne im artykuły.

Towarzystwo ma rozpocząć działalność z kapitałem 25 milionów marek, podzielonych na 50 tysięcy akcji po 500 mk.

Głównymi organizatorami T-wa są: Zdzisław Boski, ziemianin, prezes Sekcji nasiennej Towarzystwa Rolniczego w Warszawie.

Henryk Chankowski, b. wieloletni współpracownik wielkich domów handlowych importowo-eksportowych w Berlinie, Hamburgu, Paryżu i Londynie, b. szef domu handlowego w Petersburgu, a obecnie dyrektor kursów buchalteryjnych w Warszawie.

Eugenjusz Chankowski, wieloletni współpracownik Zarządu Głównego T-wa akc. «Wielkie Ostrowieckie Piece i Zakłady Hutnicze» w Warszawie.

Witold Morawski, ziemianin, członek Rady Kolejowej i członek Rady Nadzorczej T-wa Rolniczego w Warszawie.

Wacław Węsierski, inżynier, dyrektor Zarządu T wa Akc. cukrowni i rafinerji «Borowickie» pod Płockiem.

Michał Daszewski, inżynier, b. dyrektor fabryki Poznańskiego w Łodzi. Kasimierz Mahler-Boski, b. konsul. Gabrjer Prószyński, ziemianin z Podola.

F. Woycicki, ekonomista. Jak widzimy, przedsięwzięcie zostało ujęte przez ludzi fachowych i doświadczonych, co daje zapewnienie powodzenia.

W Wilnie wszelkich informacji o I-em Polskim T wie Akc. dla Importu i Eksportu udziela i zamówienia na akcje przyjmuje p. Mieczysław Żejmo, kierownik Wileńskiego Lombardu Miejskiego.

OFIARY

złożone w Administracji «Dziennika Wileńskiego»:

- Na stypend. im. pułk. Beliny-Prałmowskiego. Danksza Marja 5 m., Kunielowie 5 m. Matenszostwo Pławscy 100 m. (ost).
- Na pomnik dla poległych bohaterów. Kunielowie 3 mk., Matenszostwo Pławscy 25 mk.
- Na sztandar im. maj. Dąbrowskiego. Matenszostwo Pławscy 50 m. (ost)
- Na najbiedniejsze dzieci polskie, litewskie i białoruskie. Hr. Kossakowska Jarosława 40 m., Matenszostwo Pławscy 25 m., Stanisław Sienkiewicz 5 m.
- Na Wojsko Polskie. Moszczeński z Butrymań 100 rb. (c) Jadwiga Budzyńska 4 m.
- Na głodnych m. Wilna. Moszczeński z Butrymań 100 m.
- Dla rodzin żołnierzy polskich. Ks. Jan Żytkiewicz, prob. par. Nistaniszskiej 100 mk.
- Na ochronę Serca Jezusowego. Ks. Jan Żytkiewicz 100 m. (p), Alina Iwicka 2 m.

**Dr. Wacław Makarewicz** choroby: weneryczne, syfilis «606» i «914», skórne i moczopłciowe. Przyjmuje od 10—1 i 4—7. Piwna (d. Monastyrska) 6—9 obok Ostrej Bramy.

**Doktor D. Kenigsberg** Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od 11—1, 4—7. S-to Jerska № 4.

**Dr. med. S. Kaplan** Spec. chorób wenerycznych, syfilis (606—914) i skórne. Przyjmuje od 10—1 i 4—7. Piwna (d. Monastyrska) 6—9 obok Ostrej Bramy.

**Dr. med. B. Szyrwintd** choroby wenerycz.: syfilis (606—914), skórne i moczopłciowe. Przyjmuje od 10—1 pp. i od 4—7 w. Wielka 39. 911

**Pianino** i fortepiany do wynajęcia. Kupuje, naprawia i nastawiam. Mostowa 27—5. Estko 808

**Drukarnia A. ks. Rutkowskiego** Królewska (Botaniczna) 7 przyjmuje wszelkie obstarunki w zakresie drukarstwa wchodzące.

Dawna znana **szkoła kroju szycia i robót ręcznych G. TOMKIEWICZOWNY** przyjmuje uczennice, Królewska 5 m. 11. Tamże można obstarowywać rozmaite foremkę z bibułki. 928

**Jagiellońska 7.** Obiady domowe z dwóch i trzech dań z chlebem, ceny przystępne. 973 **Dziś kolduny.**

Pierwszorzędny **Hotel „Italia“** Wielka 69. Podaje do wiadomości przyjeżdżającym, że pokoje zajmowane przez Dowództwo obecnie zwolnione i są do wynajęcia. Administracja.

**Zakład introligatorski** (Tatarska 11) wykonywa wszelkie roboty w zakresie fachu wchodzące. Sztyldy i plakaty tłoczone ozdobnie oraz drukowane zwykle.

**Zelówki do obuwia** gumowe przyklejam najnowszym sposobem. **Wileńska 17.** PRACOWNIA POLSKA. 905

**Lekcji matematyki** w zakresie szkół elementar., śred. i wyż. udziela prof. gimnaz. Oferty proszę składać na imię Prószyńskiego w adm. «Dz Wil» gr

Służąca do wszystkiego potrzebna jest do małego gospodarstwa. Zgłaszać się ogród Bernardyński, wodociąg miejski, od 9—12 i od 2—4 pp. 974

**Pianino** prawie nowe do sprzedania. Antokolska 46 od 3—6 972

**Kupno i sprzedaż: maszyn do szycia, do pisania z rosyjsk. i łacińsk. alfab. Rowery, gramofony. Motory, lampy elekt. i armatura. Pianina i fortepiany. Kasy «National» i ogniotrwałe. Mag. Szwedanów, Wileńska 16.** A również przyjm. najrozsądniejsze reparacje gr

**Opał wyborowy.** Obstarunki przyjmuję codziennie 11—1 i godz. Dostawa w II-iej połowie sierpnia. Cena za sześc. 600 rubli. Antoni Aleksandrowicz. Nadbrzeżna № 20 m. 7 967

**Pianino** sprzedam. Zwierzyniec ul. Stara № 26 m. 2. Od 4—6 pp. 952

Z powodu wyjazdu do sprzedania lokal z całkowitem urządzeniem odpowiednio na mleczarnię, jadalnię albo kawiarnię. Królewska 1 974

**Mieszkanie** z 4 pokoi z elektrycznością, wodociągami, mebl. i usługą do wynajęcia, Podgórna 1—9, na Łukiszkach, koło browaru Szopena. 968

**Ktokolwiekby** wiedział o miejscu pobytu Ignacego Sobieskiego, przoszę jest zawiadomić córkę jego, Małgorzatę, pozostającą w Wilnie, ul. W. S-to Stefańska 36—1 (w r. 1915 jako zapasowy był wzięty do wojska). gr

**Osoba** chorowita bez żadnych środków do życia, mając siostrę ociemniałą na swojej opiece zmuszona jest kołatać do serc miłosiernych, prosząc o składkę na Maszynę Centralną do Krawiecczyny. Ofiary proszę składać w red. «Dz. Wil.» dla Antoniny.

**Rodziny zakładników** wywiezionych z Wilna są przoszone o łaskawe przybycie we czwartek, 10 bm. do Ludwiki Pac-Pomarnackiej. Wronek 6—4, między 4—5.

Zgubiono paszport na imię Meyer A. Abelsona, proszę odnieść ul. Szpitalna 8—12 963

Zgubiono domowe dokumenty na imię Józefa Tridula, proszę odnieść za wynagrodz. na Połocką 25